

# Rozważania: 5 niedziela Wielkiego Postu (Rok A)

Rozważanie na piątą niedzielę Wielkiego Postu. Poruszane tematy to: zwłoka Jezusa wobec śmierci Łazarza; Pan wyprowadza Martę z grobu; wskrzeszenie Łazarza: przyjęcie życia, które oferuje Chrystus.

- Zwłoka Jezusa wobec śmierci Łazarza;
- Pan wyprowadza Martę z grobu;

- Wskreszenie Łazarza:  
przyjęcie życia, które oferuje  
Chrystus.

.....

JEZUS WIE, ŻE ZBLIŻA SIĘ Jego godzina. Już kilkakrotnie zapowiadał to swoim uczniom (por. J 8,21; 13,33-38). Mimo tych zapowiedzi ma świadomość, że będzie to dla nich trudny do zaakceptowania moment. Dlatego, aby umocnić wiarę apostołów, gdy otrzymuje wiadomość o chorobie swego przyjaciela Łazarza, postanawia poczekać. Wyjaśnia to zachowanie motywem, który w pierwszej chwili nie wydaje się oczywisty: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą” (J 11,4).

Pan nie jest obojętny na cierpienie Łazarza ani jego sióstr. Przeciwnie –

widzimy, jak płacze przy grobie przyjaciela, gdy Marta i Maria otwierają przed Nim swoje serca i dzielą się bólem. „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” (J 11,21) – mówi wprost Marta. Możemy przypuszczać, że Jezus nie zjawił się od razu, ponieważ chciał, aby ich cierpienie stało się przestrzenią objawienia czegoś większego. Marta wiedziała, że Łazarz powstanie „w dniu ostatecznym” (J 11,24), lecz nie spodziewała się, że znów będzie mogła cieszyć się jego obecnością już teraz.

„Jezus mógłby uniknąć śmierci swojego przyjaciela Łazarza, ale zechciał sam poczuć nasz ból po stracie bliskich osób, a przede wszystkim chciał pokazać, że Bóg panuje nad śmiercią. W tym fragmencie Ewangelii widzimy, że wiara człowieka i wszechmoc Boga, miłości Boga, szukają się wzajemnie i w końcu się spotykają”<sup>[1]</sup>.  
— .  
Swoim

cierpliwym czekaniem Jezus odpowiada na najgłębszy ból przyjaciół. Nie tylko przywróci Łazarzowi życie, lecz także ukaże im, że to On ma ostatnie słowo. Kto pokłada nadzieję w Bogu, nie ma się czego lękać, bo On jest „zmartwychwstaniem i życiem” (J 11,25). „Nic nie zdoła nas przygnębić – mówił św. Josemaría – jeśli zdecydujemy się zakotwiczyć serce w pragnieniu prawdziwej Ojczyzny: Pan poprowadzi nas swoją łaską, ześle pomyślny wiatr, który poprowadzi naszą łódź ku jasnym brzegom”<sup>[2]</sup>.

---

MOŻEMY WYOBRAZIĆ SOBIE smutek, jaki wypełnił dom w Betanii po śmierci Łazarza. Dom, który był miejscem tylu radosnych chwil, naznaczony jest teraz bólem. Marta i Maria wspierają się wzajemnie w

cierpieniu, potęgowanym także przez nieobecność Jezusa – nie tylko dlatego, że mógłby uzdrowić Łazarza, lecz również dlatego, że sama Jego obecność przyniosłaby im pociechę. Dlatego „gdy Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wysłała Mu na spotkanie” (J 11,20). Smutek nie sprawił, że zamknęła się w sobie pogrążając się w goryczy. Po prostu poszła do Chrystusa i powiedziała Mu o swojej boleści: „Gdybyś tu był...” (J 11,21). Był to lament podobny do wołania psalmisty: „Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, o Panie, słuchaj głosu mego! Nakłoń swoich uszu ku głośnemu błaganiu mojemu!” (Ps 130,1-2).

Pierwszym *cudem*, którego dokonuje Jezus, jest – w pewnym sensie – wyprowadzenie Marty z grobu. Nie wypomina jej łez ani rozpacz. W chwili bólu kieruje do niej słowa umacniające nadzieję: „Ja jestem

zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (J 11,25-26). W tych okolicznościach pytanie może wydawać się zbyt trudne. A jednak Marta odpowiada: „Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11,27). Pomimo rozpaczliwej zachowuje wiarę. Niezależnie od losu brata wierzy, że kto trwa przy Chrystusie, nie umrze. Ból i brak zrozumienia dla bezczynności swojego przyjaciela nie przeszkodziły jej rozpoznać w Jezusie Mesjasza, tego, który nadaje sens jej życiu. Św. Josemaría, który wiele razy doświadczył podobnego bólu, pisał: „W swojej nędzy uskarżałem się przyjacielowi, że zdaje mi się, iż Jezus mija mnie... i zostawia samego. — Natychmiast zareagowałem skruszony, pełen ufności: to nie tak, Miłości moja — to

ja niewątpliwie oddaliłem się od Ciebie! Ale już nigdy więcej!”<sup>[3]</sup>.

---

GDY JEZUS PRZYSZEDŁ do grobu, polecił odsunąć kamień. Marta jednak wyraziła wahanie: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie” (J 11,39). Jezus odpowiedział: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?” (J 11,40). Odsunięto więc kamień, a Jezus, po modlitwie do Ojca, „zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą” (J 11,43-44).

Chrystus nie godzi się na groby, które czasem sami sobie budujemy – poprzez błędy czy zatwardziałość. Podobnie jak Łazarza, wzywa nas do

wyjścia z grobu i przyjęcia życia, które nam daje. „Nieustannie nas wzywa, byśmy wyszli z ciemności więzienia, w którym się zamknęliśmy, zadowolając się życiem fałszywym, egoistycznym, przeciętnym”<sup>[4]</sup>. Szanuje jednak naszą wolność. Nie zmusza nas do powstania. Wyciąga rękę i czeka, aż ją uchwycimy. „Łazarz został wskrzeszony, ponieważ usłyszał głos Boga, i natychmiast chciał wyjść ze stanu śmierci. Gdyby nie *chciał* się ruszyć, ponownie by umarł. Szczere postanowienie: zawsze mieć wiarę w Boga; zawsze pokładać nadzieję w Bogu; zawsze kochać Boga... który nigdy nas nie opuści”<sup>[5]</sup>.

Ewangelista podsumowuje tę scenę, mówiąc, że wielu Żydów, „ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego” (J 11,45). Teraz uczniowie i siostry rozumieją, dlaczego Jezus nie przyszedł wcześniej. Nie tylko ich wiara została umocniona, lecz także

wielu innych zaczęło wierzyć. Od tej chwili rodzeństwo z Betanii staje się świadkiem życia, które Jezus ofiaruje wierzącym. Tak żyła również Maryja. Możemy czerpać z jej wiary, aby umieć dzielić się radością płynącą z wpuszczenia Chrystusa do grobu naszego serca.

[1] Franciszek, *Anioł Pański*, 29-III-2020.

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 221.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 159.

[4] Franciszek, *Anioł Pański*, 6-IV-2014.

[5] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 211.